

 **Kraków**

**TEATR
LUDOWY** 

**IWONA,
KSIĘŻNICZKA BURGUNDA**



TEATR LUDOWY · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Witold Gombrowicz

IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA

REŻYSERIA:

Cezary Tomaszewski

DRAMATURGIA:

Aldona Kopkiewicz

SCENOGRAFIA:

Bracia (Agnieszka Klepacka i Maciej Chorąży)

ŚWIATŁO:

Jędrzej Jęćkowski

ASYSTENTKA REŻYSERA:

Anna Pijanowska

INSPICJENTKA:

Anita Wilczak-Leszczyńska

SUFLERKA:

Martyna Rezner

W spektaklu wykorzystano kostiumy z archiwalnych przedstawień Teatru Ludowego zaprojektowane przez Elżbietę Krywszę, Annę Sekułę, Kazimierza Wiśniaka, Katarzynę Żygulską.

Obsada:

IWONA

Beata Schimscheiner

IGNACY

Jan Nosal

MAŁGORZATA

Katarzyna Tłałka

FILIP

Paweł Kumięga

CYRYL

Maciej Namysł

CYPRIAN

Wojciech Lato

IZA

Anna Pijanowska

CIOTKI/DAMY:

Patrycja Durska,

Karolina Stefańska

SZAMBELAN

Jacek Wojciechowski

SZAMBELANICA

Jagoda Pietruszkówna

WALENTY/INNOCENTY

Robert Ratuszny

PIANISTA

Przemysław Winnicki (gościnnie)

383. Premiera Teatru Ludowego • Duża Scena • 6 czerwca 2021

Utwory grane na żywo w spektaklu:

- 1) Ludwig van Beethoven: Sonata fortepianowa Nr. 16, G-dur, op. 31, nr. 1, część 2: Adagio grazioso
- 2) Ludwig van Beethoven: Sonata fortepianowa Nr. 15, D-dur, op. 28, PASTORALNA, część 2: Andante
- 3) Ludwig van Beethoven: Sonata fortepianowa Nr. 23, f-moll, op. 57, APASSIONATA, część 3: Allegro ma non troppo
- 4) Ludwig van Beethoven: Sonata fortepianowa Nr. 14, cis moll, op. 27, nr. 2, KSIĘŻYCOWA, część 3: Presto agitato
- 5) Ludwig van Beethoven: Sonata fortepianowa Nr. 14, cis-moll, op. 27, nr. 2, KSIĘŻYCOWA, część 1: Adagio sostenuto
- 6) Eric Satie: VEXATIONS
- 7) Johann Sebastian Bach: Preludium c-moll z DAS WOHLTEMPERIERTE KLAVIER, tom 1, BWV 846- 868
- 8) Emmerich Kalman: duet CO SIĘ DZIEJEŃ OSZALEJE z operetki KSIĘŻNICZKA CZARDASZA
- 9) Giacomo Puccini: aria O MIO BABBINO CARO z opery GIANNI SCHICCHI
- 10) John Cage: 4'33"



W ISTOCIE „GRA” GOMBROWICZOWSKA,
JAKKOLWIEK DUŻĄ ROLEŃ ODGRYWAŁBY W NIEJ
PIERWIASTEK BEZTROSKIEJ ZABAWY, JEST ZAWSZE
PRZEDSIĘWZIĘCIEM SERIO. „BŁAZEN ŚWIADOMY
I WSKUTEK TEGO POWAŻNY” - GOMBROWICZ
WPATRYWAŁ SIĘ WE WŁASNE ŻYCIE-GRĘ JAK
W HIEROGLIF, POSZUKUJĄC SENSU (...). SWOBODA
W ŻONGLOWANIU MASKAMI KRYJE U SPODU LĘK
PRZED DOWOLNOŚCIĄ, CHAOSEM, PRAGNIENIE
OKREŚLONEJ FORMY. ALE KAŻDA PRZYBRANA FORMA
BUDZI SPRZECIW. W TYM BŁĘDNYM KOLE JEDYNYM
ROZWIĄZANIEM ZDAJE SIĘ BYĆ ZGODA NA OSOBOWOŚĆ
NIESTABILNĄ, BĘDĄCĄ WYPADKOWĄ DZIAŁAŃ
PODMIOTU I OTACZAJĄCYCH GO OSÓB, A WIĘC
TYLEŻ SPONTANICZNĄ, CO ZDETERMINOWANĄ,
ZASPOKAJAJĄCĄ ZARÓWNO: PRAGNIENIE WOLNOŚCI -
I PRAGNIENIE KSZTAŁTU.

W KÓŁKO

Aldona Kopkiewicz

Dziwimy się może, kiedy ktoś mówi głupio, ale w prawdziwą konfuzję wprawia nas dopiero osoba, która milczy. To nieuzasadniona cisza budzi niepokój, a milczenie drugiego człowieka zawsze prowokuje pytania: dlaczego? Co jest nie tak? Nie chce się z nami podzielić? Nie chce uczestniczyć? Co próbuje ukryć? Patrzy na nas z góry? Stało się coś złego? Dopiero odpowiedź na nie przynosi spokój i pozwala przywrócić światu porządek.

Ale milczenie ma także w sobie aurę sekretu, zaprasza do poznania tajemnicy. Nic więc dziwnego, że dramat IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA Witolda Gombrowicza doczekał się tak wielu odczytań i realizacji scenicznych, a większość z nich stanowiła próbę odpowiedzi na pytania: „kim jest Iwona?”, „dlaczego milczy?”. Sensu tej sztuki doszukiwano się w jakimś problemie bohaterki, który wyjaśniłby przyczynę jej milczenia, a tym samym cały dramat Gombrowicza. Ów domniemany problem miałby natomiast prowadzić do odkrycia jej tożsamości, choć w tekście pada, że Iwona „nie jest głupia, jest tylko w głupim położeniu”.

.....

Gombrowicz nie przepadał za swoją pierwszą sztuką, lecz myśli o tym, że ludzkie zachowanie nie jest kwestią woli i winy pojedynczej jednostki, a sytuacji, w której się ona znalazła, towarzyszyła mu przez całą drogą twórczą. W IWONIE być może trudniej to zauważyć, bo wydaje się, że właśnie milczenie bohaterki stanowi początek całej akcji. To jednak pozór, że dopiero jej odmowa prowokuje innych bohaterów, a w końcu odsłania w nich to, co tak bardzo chcieli ukryć za maskami ról społecznych. Wydaje się nawet, że wszyscy bohaterowie są tu raczej maskami niż żywymi ludźmi: w tej sztuce układ rodzinny powtarza stare struktury baśni lub królewskiej tragedii, natomiast nieznośna obecność Iwony odsłania nie tyle złożoną rzeczywistość czy nieokreśloną głębię postaci, ale przewidywalną podszewkę tej struktury: ciemną, perwersyjną stronę mechanizmu władzy, bez której nie mogłaby ona istnieć.

.....

.....

Mimo to kusi twierdzenie, że Iwona jest w tym układzie jedyną postacią prawdziwą, w końcu to ona odmawia gry. Czy na pewno? Czy człowiek, który jedynie odmawia, który wyraża się tylko w negacji rzeczywistości społecznej, jest już sobą, jest wolny, autentyczny? Negacja pozostaje przecież częścią gry, a Gombrowicz wyraźnie pokazuje, że odmowa Iwony nic nie zmienia. Kiedy zostanie zabita, wszystko wróci do normy. W grze figur także ona pozostanie figurą. Sama to zresztą potwierdza – my zaś tworząc ten spektakl postanowiliśmy oprzeć naszą interpretację o jeden z tych rzadkich momentów, kiedy przemawia sama Iwona. I mówi wszystko, co o tej grze trzeba wiedzieć:

KSIAŻĘ: (...) W ogóle wydaje się nie gorsza od wielu panien, które znamy. Dlaczego nikt nie szykanuje tamtych? Dlaczego tak jest, pani?

Dlaczego pani jest kozłem, a raczej kozą ofiarną. Czy to się tak utarło?

IWONA: (cicho) To tak w kółko. W kółko.

CYRYL: Kółko?

KSIAŻĘ: Jak to – kółko ? Nie przeszkadzaj. Kółko ?

IWONA: To tak w kółko każdy zawsze, wszystko zawsze... To tak zawsze.

KSIAŻĘ: Kółko? Kółko? Dlaczego kółko? Jest w tym coś mistycznego.

Aaa, zaczynam rozumieć. Rzeczywiście, tu jest jakieś kółko. Na przykład: dlaczego jest ospała? Bo jest nie w humorze. A dlaczego jest nie w humorze? Bo jest ospała. Uważasz, jakie to kółko? Piekło nie kółko.

.....



Fot. Klaudyna Schubert



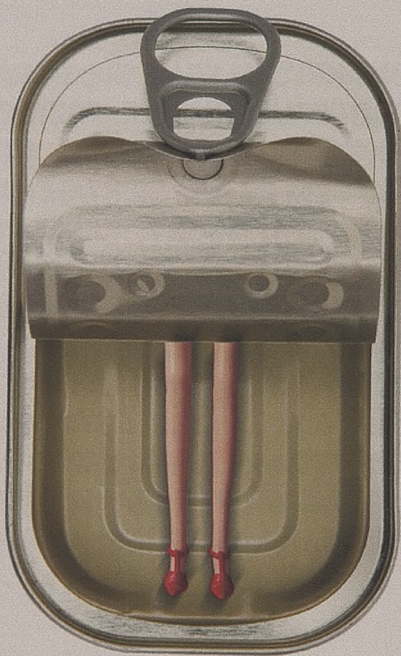
TRZEBA IM POWTARZAĆ: TY NIE JESTEŚ TAKI,
TY NAPRAWDĘ JUŻ WYROŚLEŚ Z TEGO CO MÓWISZ,
TY ZACHOWUJESZ SIĘ TAK BO DOSTRAJASZ SIĘ
DO INNYCH, CELEBRUJESZ, BO WSZYSCY CELEBRUJĄ,
KŁAMIESZ, BO WSZYSCY KŁAMIĄ, ALE I TY I MY WSZYSCY
JESTEŚMY LEPSI OD FARSY, W KTÓREJ WYSTĘPUJEMY.
MUSIMY POCZUĆ SIĘ JAK AKTORZY ZŁEJ SZTUKI,
KTÓRZY W SWYCH CIASNYCH I BANALNYCH ROLACH
NIE MOGĄ WYGRAĆ. TA ŚWIADOMOŚĆ POZWOLI NAM
PRZYNAJMNIEJ PRZECHOWAĆ NASZĄ DOJRZAŁOŚĆ
DO CZASÓW, W KTÓRYCH BĘDIEMY MOGLI STAĆ SIĘ
BARDZIEJ RZECZYWIŚCI. NIE WINIĘ NIKOGO,
GDYŻ TO NIE LUDZIE SĄ WINNI, TYLKO SYTUACJA.

Księżę myli się, kiedy sądzi, że to kółko ospałości i braku humoru, ale trafnie wyczuwa, że jest w tym coś mistycznego, coś, w czym jesteśmy całkowicie zanurzeni. Tak, jest tu coś świętego. A zarazem jak najbardziej społecznego. Te dwie sfery łączą się w micie, a realizują w rytuałach, zwłaszcza tych codziennych, międzyludzkich. Przypomnę więc również, że kiedy Iwona odzywa się za drugim razem, potwierdza, że wierzy w Boga i że Chrystus umarł za nią na krzyżu. Ale dlaczego potwierdza to „z pogardą”? Być może dlatego, że wcale nie chce brać udziału w wiecznym kole przemocy, o którym traktuje sztuka Gombrowicza. Właśnie przemoc, jej powtarzalność, jej mit stanowi główny temat tego dramatu. Nie Iwona jako postać, ale mechanizm, w którym funkcjonują tu wszystkie postacie. Nie milczenie jako zagadką tożsamości, ale milczenie ofiary, która nie jest w stanie sama przeciwstawić się przemocy.

IWONA Gombrowicza to zatem sztuka o micie, w który nieświadomie wierzymy i rytuale, który bezwiednie odprawiamy. Cierpienie wydaje się normalne, ponieważ wierzymy, że prowadzi do zbawienia, a przynajmniej: że jest w nim jakiś sens. Wprawdzie nie powinniśmy zadawać go innym ludziom, ale czy wierząc w jego sens, nie przystajemy na nie zbyt często? Czy nie staje się przez to tak przejrzyste, że tracimy je z oczu? Czy znieczulenie na własny ból nie sprawia, że przyzwalamy na sytuacje, które go przynoszą? Załóżmy, że relacja oprawcy i ofiary to najbardziej podstawowa gra, którą tworzymy naszą międzyludzką rzeczywistość. W IWONIE sedno tej przemocy nie kryje się wcale w odślonięciu historii gwałtu, gwałt okaże się jedynie najbardziej drastycznym z przemocowych czynów obecnych na scenie. Oprócz Iwony i Izy, a czasem także Małgorzaty, wszyscy bohaterowie tej sztuki zachowują się brutalnie, od samego początku każde wypowiedziane zdanie służy umocnieniu władzy danej postaci. A ostatecznie nie rządzi nami żadne fatum; u Gombrowicza to my, ludzie, powtarzamy pewne sytuacje i pozwalamy na przemoc. Nie dlatego, że jesteśmy z natury źli – to sytuacja jest głupia i głupie jej powtarzanie. Gombrowicz zaprasza zatem do eksperymentu: zastanówmy się, jak postrzegalibyśmy rzeczywistość, gdybyśmy przestali myśleć w kategoriach winy i woli jednostki, a w zamian dostrzegli wspólną grę w sytuację, na którą pozwalamy tylko z głupoty, z przyzwyczajenia, mimochodem, bezwiednie.

Iwona nie musi być postacią – więcej nam powie jako figura traumy, która zawsze się komuś zdarzy w pewnych regułach społecznej gry. Jako twórcy spektaklu nie mamy żadnej recepty, jak z tej traumy wyjść, ale chcielibyśmy, by nasza Iwona choć na końcu dostała szansę na życie pełnokrwistej bohaterki i otworzyła się na inną możliwość: jej milczenie nie jest nią, z tej sytuacji można wyjść. Sama oczywiście całej tej sytuacji nie zmieni – lecz która z nas choć raz nie czuła się Iwoną?

MILCZENIE IWONY KRYSZALIZUJE SIĘ, OBRASTA SIATKĄ
ZNACZEŃ. JEST UNIERUCHOMIONE, PRZYSZPILONE
SEMANTYKĄ JAK WBITY NA IGŁĘ MOTYL. NIEMY TRUP.
MILCZENIE BOHATERKI PO RAZ PIERWSZY JEST
„NA MIEJSCU”. A PŁEĆ? „UMARŁA KOBIETA NIE JEST
KOBIETĄ”, MÓWI SZAMBELAN. MARTWĄ MATERIEŃ
ŁATWO ZAWŁASZCZYĆ, OKREŚLIĆ, NAZNACZYĆ
ZINSTYTUCJONALIZOWANĄ ŻAŁOBĄ. (...)
TERAZ WYSTARCZY KŁĘKNAĆ, ABY „OSWOIĆ” LEŻĄCE
NA WIDOKU CIAŁO, ABY STWORZYĆ SPÓJNĄ
CELEBRACJĘ, OBRZĘD, W KTÓRYM UCZESTNICZYĆ
MOŻE KAŻDY, RYTUAŁ, KTÓRY OBSADZI W ROLI
ZARÓWNO OFIARĘ, JAK I JEJ PRZEŚLADOWCÓW.
POGRZEB.





TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków,
teatr@ludowy.pl · www.ludowy.pl
facebook.com/teatrludowy
instagram.com/teatr_ludowy



DUŻA SCENA

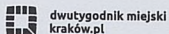
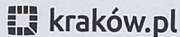
Osiedle Teatralne 34
tel. 12 68 02 116
Czynna od wtorku do soboty (12.00-18.00),
oraz w niedzielę (16.00-18.00)

 /teatrludowy
 /teatrludowy

Dyrektor: Małgorzata Bogajewska · Zastępca dyrektora: Jerzy Fedorowicz jr.
Główny księgowy: Piotr Ruszkowski · Kierownik literacki: Katarzyna Dudek
Sekretarz literacki: Maria Klotzer, Magdalena Zarębska-Węgrzyn
Koordynacja pracy artystycznej: Katarzyna Kolanowska
Promocja i reklama: Beata Strama, Anna Ryś
Kierownik Biura Obsługi Widza: Ewa Skoczylas-Tkacz
Kierownik techniczny: Michał Ruszkowski · Światła: Jan Krawczyk,
Jarosław Leszczyński · Akustyka: Krzysztof Kłyś, Romuald Trojanowski
Charakteryzacja: Jolanta Chacusz, Lidia Jargosz-Poręba
Montażysty: Karol Stanecki, Krystian Stanecki, Krystian Syrek,
Wiesław Stolarz, Grzegorz Postrożny
Kierownik pracowni krawieckiej: Iwona Gawel
Garderobiane: Katarzyna Dudys, Bożena Świątkowska
Redakcja programu: Maria Klotzer · Opracowanie graficzne: Jepe Oyen



Co-funded by the
Creative Europe Programme
of the European Union



Wsparcie ze środków
Funduszu Przeciwdziałania COVID-19

